

# Julian Krzyżanowski

---

## "Życia kwiaty" w "Przedświcie"

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 20/1/4, 226-229

---

1923

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Mowca namiętny, czytamy dalej, „tak gwałtowny jak burza, tak przerażający jak piorun, tak niepohamowany jak strumień, porywa, niszczy i unosi wszystkie zawody“ (j. w. str. 194). Czyż obraz perorującego Sieniawskiego nie odpowiada w zupełności powyższemu określeniu?

Uderza nas wreszcie w mowie obrażonego magnata-warchoła bogactwo użytych środków stylistycznych. Ze szczególną zręcznością — na co powyżej zwrócono już uwagę — używa mowca wykrzyków i pytań retorycznych, które zwraca na swe słowa uwagę zgromadzonych, łączy poszczególne części przemówienia i podnieca zapał słuchaczy<sup>1)</sup>. Oprócz tego znajdujemy w trzydziestu pięciu wierszach mowy dwa porównania (państwa polskiego z wieżą gotycką i Bieleckiego z „królem udzielnym“, to ostatnie atoli pojęte ironicznie), dalej powtórzenie ze stopniowaniem (król go pochwalił — pochwalił, nagroził“), samo stopniowanie („Dom zrzuć, spale, grunt domu zaorzę“), anaforę („I tak spokojny“... „I tak szczęśliwy“), wyliczanie („Jękiem i dymem, iskrami płomieni“).

Zarzut, iż magnat z XVI wieku przemawia miejscami językiem zbyt poetycznym, osłabia stwierdzenie faktu, że Słowackiemu nie chodziło bynajmniej o wiernie historyczne odtworzenie takiej mowy, dalej że mowa powyżej zanalizowana nie jest sama w sobie celem, tylko środkiem artystycznym poety i w tym charakterze łączy się ściśle ze stylem całej powieści. Zarówno starożytni zresztą jak i nowożytni krasomówcy przykładali wielką wagę do wysłowienia czyli elokucji. „Jej to wymowa najszczególniej winna tę moc nieodpartą, te powaby zwycięskie, które w umysły światło i przekonanie zanoszą i czynią ją serc panią“ (Euz. Słowacki, j. w., str. 206.)

Zbierając raz jeszcze wyniki przeprowadzonej analizy, możemy stwierdzić, że Słowackiemu znane były dobrze zasady krasomówstwa i że potrafił użyć ich doskonale dla swych celów artystycznych, tworząc w poemacie mowę, z jednej strony owianą duchem górnej poezji, z drugiej zaś strony zbudowaną wedle wszelkich prawideł retoryki.

Lwów.

*Zdzisław Żygulski.*

### „Życia kwiaty“ w „Przedświcie“.

Doktryna romantyków polskich, wyznaczająca Polsce najwyższe stanowisko wśród ludzkości, mieniąca ją Chrystusem narodów, przyoblekła się w najpopularniejszy obraz poetycki

<sup>1)</sup> Por. też Szykowski M.: Wykrzyk i pytanie retoryczne w poezjach młodzieńczych J. Słowackiego (1826—33.) Kraków, 1910.

w „Przedświcie“ (poświęcone jej wykładowi bowiem „mistyczne“ utwory Słowackiego nigdy nie zdobyły uznania tak powszechnego, jak arcydzieło Krasińskiego), obraz, którego rysów dozukiwano się w Dantem (por. S. Windakiewicz: Krasiński i Dante. Kraków, 1916). Zdaje się jednak, że wizji kulminacyjnej (w w. 738 — 944), której treścią jest apoteoza „archanioelskiej pani“, patronowały natchnienia nie tylko dantejskie. Momentem centralnym tej, bogato udekorowanej sceny jest przyozdobienie Polski „świata koroną“, czemu towarzyszy głos Boga, do niej zwrócony:

„Jak im Syna niegdyś dałem,  
Tak im, Polsko, daję Ciebie...“

(858—9)

Czy Krasiński, pisząc te słowa, miał na myśli ogólnie przyjście Chrystusa, czy też moment jakiś szczególny? A jeśli ten ostatni, to co oznacza określenie „niegdyś“?

Odpowiedź na te pytania znaleźć można w dziele, które na twórczości autora „Irydiona“ kilkakrotnie odbiło się w sposób mniej lub bardziej doniosły, w eposie religijnej purytanizmu angielskiego, t. j. w „Paradise Lost“ Johna Milтона. Rozczytywanie się — może nie bez wpływu H. Reeve'a — w natchnionych wierszach „Raju utraconego“ pozostawiło pewien osad również w „Przedświcie“.

W III pieśni mianowicie „Raju utraconego“ Bóg Ojciec i Syn Boży zastanawiają się nad przyszłymi losami stworzonej ludzkości. Wszechwiedzący, zdając sobie sprawę z nieuchronnego upadku człowieka, postanawia go zbawić, roli zbawiciela zaś podejmuje się Syn Boży. Po pełnym mądrości teologicznej wykładzie na temat stosunku dwu natur, boskiej i ludzkiej w Chrystusie, Bóg Ojciec zapowiada dzień ostateczny i tryumf końcowy dobra. Odpowiedzią na Jego przemówienie są hymny radosne i hołdy archaniołów u stóp tronów bożych:

„..... but all  
The multitude of Angels, with a shout  
Loud as from numbers without number, sweet  
As from blest voices, utt'ring joy, Heav'n rung  
With jubilee, and loud Hosana's fill'd  
Th' eternal regions: lowly reverent  
Tow'rds either throne they bow, and to the ground  
With solemn adoration down they cast  
Their crowns, inwove with amarant and gold;  
Immortal amarant; a flow'r which once  
In Paradise, fast by the Tree of Life,  
Began tu bloom; but soon, for man's offence,  
To Heav'n removed, where first it grew, there grows,  
And flow'rs aloft, shading the fount of life....  
.....  
With these, that never fade, the Spirits elect  
Bind their resplendent locks inwreath'd with beams;

Now in loose garlands thick thrown off; the bright  
Pavement, that like a sea of jasper shone,  
Impurpled with celestial roses smiled“.

(P. L., III, 344—364.)

Z barwnym tym obrazem porównać należy przepiękną  
wizję adoracji w „Przedświcie“:

„.... z chmur powodzi  
Coraz więcej widm tych wschodzi,  
Na ich skroniach róże wiosny —  
Na ich ustach hymn radosny —...

.....  
Wszystkie, wszystkie obrócone  
W archanielskiej pani stronę  
Coraz niżej się schylają.  
Widzę, widzę — wzniosły ręce,  
Rwą ze skroni życia kwiaty,  
Rwą — ciskają życia wieńce  
Pod jej stopy — na jej szaty“.

(w. 821 n.)

Zestawienie to upoważnia do przypuszczenia, że w głębi  
metafor „życia kwiaty — życia wieńce“ kryje się refleks pięknej  
legandy miltonowskiej o niewiedzących kwiatach amarantu,  
przeniesionych z niebios do raju pod drzewo życia, po upadku  
zaś człowieka umieszczonych znowuż w niebiosach, nad bi-  
jącem w nich źródłem życia. Wyjaśniać, dlaczego romantyka,  
obeznanego ze zwyczajami Francji romantycznej, a w dodatku  
Polaka legenda o amarancie zająć mogła, zbyt uczynna.

Do uwag powyższych dodaćby można — pomijając po-  
dyktowany przez sytuację motyw przyklękania, u Milтона  
przed Synem Bożym (w. 318 n.), u Krasieńskiego przed Polską  
(w. 853) — jeden jeszcze szczegół; być może że w „Przed-  
świcie“ podzwania również echo miltonowskiej nauki o zasłudze  
Chrystusa, przewyższającej świetność Jego praw do Synostwa  
bożego:

„..... and hast been found  
By merit more than birthright, Son of God“.

(w. 308—9.)

W „Przedświcie“ Polska różni się od ludów innych tem, że

„Każda wielkim jest narodem,  
Ale tylko z Niebios rodem,  
A nie rodem z swego męstwa“.

(w. 810 n.)

Męstwo Krasieńskiego, mające charakter wybitnie pas-  
sywny, zbliża się pojęciowo raczej do miltonowskiej merit,  
aniżeli do męstwa w znaczeniu dzisiejszem, pospolitem.

Za wywodem, stwierdzającym w „Przedświcie“ echo Mil-  
tona, przemawia jeszcze jedno: znanym jest faktem, że na

dogmaty chrystjanizmu dogmatycy spoglądali częściej oczyma poetów, niż fachowych teologów. Ten sam przypadek mamy także tutaj.

Lublin.

*Jul. Krzyżanowski.*

### Raporty szpiegów o szesnastoletnim Zygmuncie Krasińskim.

Wśród rękopisów biblioteki pp. Raczyńskich w Rogalinie pod Poznaniem znajdują się dwa duże notesy jednakowego kształtu, zatytułowane: „Rapports des Espions en 1828“. Pochodzą podobno z Belwederu, zabrane stamtąd w czasie pamiętnego napadu w nocy 29 listopada 1830 r.<sup>1)</sup> Treść ich stanowią wyciągi ze sprawozdań szpiegowskich, robione prawdopodobnie w kancelarii belwederskiej dla W. księcia. Każdy poszczególny donos oznaczony jest liczbami, które zapewne odnoszą się do raportów oryginalnych, nadto zwykle na marginesie wypisany jest główny przedmiot relacji, najczęściej nazwisko. Po większej części są nazwiska ludzi, dziś już zapomnianych, i sprawy drobne, mało kogo mogące dzisiaj interesować. Do najciekawszych należą niewątpliwie donosy, wiążące się ze sławną sprawą Sądu sejmowego na spadkobierców ideowych Walerjana Łukasińskiego. Kilkakrotnie występuje w nich nazwisko przyszłego autora „Nieboskiej komedji“ i już z tego względu choćby warto je tutaj wypisać.

Pod wypisaniami na marginesie liczbami:  $\frac{1264}{23}$  czytamy:

„On raconte parmi le public de Varsovie que S. M. l'Empereur a designé une Commission pour examiner les motifs du décret des prisonniers d'État — et que S. M. a déclaré qu' Elle ne veut pas manquer au decret sus-dit, mais qu' Elle fera soumettre à un stricte examen les juges qui ont redigé ce décret —

On ajoute que cette nouvelle a produit un grand mouvement parmi les membres de la haute Cour, et que ces derniers se consultent souvent entre eux et avec le Président Biliński dans cette affaire“.

Zaraz poniżej zaś pod  $\frac{1275}{23}$ :

„On raconte que même le fils de S. E. Mr. le General Vincent Krasiński qui est encore étudiant est beaucoup meprisé parmi ses camarades depuis le temps que son père à donné son vote dans la haute cour contre les prisonniers d'État“.

Nieco dalej ( $\frac{1278}{26}$ ) raport następujący:

„Les vers satiriques faits contra Mr. le Gl. V. Krasiński circulent beaucoup parmi le Public, mais en plus grand secret

<sup>1)</sup> Objaśnienie właścicielki Róży hr. Raczyńskiej, której za pozwolenie wypisania przytoczonych poniżej raportów składam niniejszem serdeczne dzięki.